

OŚWIADCZENIE
W SPRAWIE SKARGI ZŁOŻONEJ NA DZIAŁALNOŚĆ BURMISTRZA OLECKA
PRZEZ KAROLA BORYSA

Szanowni Państwo Radni,
Szanowni Mieszkańcy Olecka,

wpłynęło
dnia 04. 03. 2026
Miejscowość:
DEKRETAÇÃO:
PODPIS DEKRETUJĄCEGO: *[Podpis]*

URZĄD MIEJSKI W OLECKU
(Punkt Obsługi Klienta)
wpłynęło 03. 03. 2026
dnia
Nr rej: 6310/26
Miejscowość:
PODPIS DEKRETUJĄCEGO: *[Podpis]*

dzisiejsza sesja dotyczy między innymi skargi złożonej w związku z moją wypowiedzią podczas sesji 30 stycznia.

Chciałbym zwrócić się przede wszystkim do mieszkańców.

W samorządzie różnimy się w ocenach i poglądach. To naturalne. Debata publiczna nie zawsze jest wygodna i nie zawsze jest spokojna. Ale powinna być uczciwa.

Moja wypowiedź była elementem polemiki. Odnosiła się do sposobu zadania pytania, nie do osoby radnego i nie do jego prawa do kontroli.

Chcę powiedzieć jasno: nie zgadzam się z tym zarzutem, że swoim zachowaniem utrudniłem radnemu wykonywanie mandatu i ograniczyłem jego funkcję kontrolną.

Nie odebrałem radnemu głosu.

Nie przerwałem mu wypowiedzi.

Nie odmówiłem odpowiedzi.

Nie ograniczyłem dostępu do dokumentów.

Funkcja kontrolna Rady była i jest realizowana w pełnym zakresie – w przedmiotowej kwestii Radny jest jednym z przedstawicieli Rady Miejskiej w komisji ds. transportu, która od kilku miesięcy bada ten obszar, ma dostęp do dokumentów, na bieżąco uczestniczy w spotkaniach i posiedzeniach, na zapytania otrzymuje odpowiedzi. Mało tego – realizuję złożone przez niego wnioski, co w tej konkretnej sytuacji, stało się zarzutem.

Nie znajduję argumentów potwierdzających tezę, że moja odpowiedź utrudniła sprawowanie mandatu radnego. Mandat radnego wynika z ustawy i z woli mieszkańców. Nie może zostać ograniczony jednym zdaniem w trakcie debaty.

Chcę jednak jasno powiedzieć coś, co w tej dyskusji zostało pominięte.

Radny zarzuca mi ograniczenie jego funkcji publicznej. Tymczasem pytanie zostało sformułowane w sposób wymuszający odpowiedź wyłącznie „tak” albo „nie”, mimo że sprawa dotyczyła złożonej sytuacji wymagającej szerszego wyjaśnienia i przedstawienia pełnego kontekstu. Tym samym to raczej moja wolność wypowiedzi została ograniczona.

Narzucenie takiej formuły odpowiedzi w praktyce zawęża możliwość przedstawienia mieszkańcom rzeczywistego stanu faktycznego. Odbiera przestrzeń do wyjaśnienia niuansów,

uwarunkowań i okoliczności. W debacie publicznej taki zabieg jest znany jako forma retorycznego uproszczenia, która może prowadzić do zniekształcenia obrazu sprawy.

Mówiąc wprost — sprowadzenie złożonego problemu do odpowiedzi „tak” lub „nie” jest pewnym rodzajem presji komunikacyjnej. I trudno uznać, że służy ono pełnej transparentności wobec mieszkańców.

Dlatego jeśli mówimy o ograniczaniu czyjejs swobody wykonywania funkcji publicznej, warto spojrzeć na tę sytuację całościowo. Bo również narzucenie sztywnej, uproszczonej formuły odpowiedzi może ograniczać możliwość rzetelnego i odpowiedzialnego działania.

Gdybym mógł odpowiedzieć w sposób całościowy, wyjaśniłbym jasno, że gdyby nie wnioski radnych oraz przedsiębiorców, nigdy nie przysłoby mi do głowy odbieranie uczniom dofinansowania do dojazdów do szkół poza ich obwodem. Taki sposób wspierania uczniów funkcjonował w naszej gminie od lat – również za poprzedniego burmistrza – i nie był przeze mnie kwestionowany.

Jednocześnie podczas prac nad budżetem pojawiły się ze strony części radnych jednoznaczne oczekiwania i ultimatum dotyczące kwestii transportu, powiązane z uchwaleniem budżetu. W tej sytuacji przyjąłem zgłaszane wnioski i – w granicach prawa oraz możliwości finansowych – podjąłem działania, aby je uwzględnić.

Jak widać, nie przyniosło to oczekiwanego efektu, ponieważ budżet i tak nie został przez Radę przyjęty.

Dlatego trudno mówić o ograniczaniu czyjejs funkcji publicznej. Ja próbowałem znaleźć rozwiązanie w sytuacji politycznego sporu i napięcia wokół budżetu.

Po moim pisemnym wyjaśnieniu i słowach „proszę wybaczyć” Pan Radny publicznie oświadczył, że przyjmuje te słowa, wybacza i że powinniśmy iść dalej dla dobra Olecka. Padły słowa o pojednaniu, o wygaszaniu konfliktów i o wspólnej odpowiedzialności. Te słowa przyjąłem z uznaniem.

Dlatego dziś pytam: czy mieszkańcy oczekują od nas dalszej eskalacji, czy spokojnej pracy na rzecz miasta?

Jeżeli ktoś uważa, że doszło do naruszenia dóbr osobistych, właściwą drogą jest postępowanie przed sądem. Rada Miejska nie jest organem powołanym do rozstrzygnięcia sporów o charakterze osobistym czy retorycznym.

Rada ma kontrolować działania burmistrza w zakresie realizacji zadań gminy. I tej kontroli się nie obawiam. Ona jest fundamentem samorządu.

Olecko jest wspólnotą. W małej społeczności odpowiedzialność za słowo dotyczy nas wszystkich.

Jeżeli moje słowa kogoś dotknęły — wyraziłem ubolewanie. Nie taka była moja intencja. Nie mogę jednak zgodzić się z twierdzeniem, że doszło do ograniczenia mandatu radnego.

Podsumowując – podtrzymuję swoje stanowisko, że skarga jest niezasadna.

Zamknijmy ten spór. Wróćmy do spraw ważnych.

Mieszkańcy tego od nas oczekują.

Dziękuję Państwu.

Krzysztof Sobanek

